

Aleksander Kiklewicz
(Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie)

**Zaimek wskazujący
w zdaniach z orzeczeniem imiennym:
funkcja predykatywna czy anaforyczna?¹**

1

Przedmiotem niniejszego artykułu jest struktura zdań prostych z orzeczeniem imiennym, w których funkcję łącznika pełni zaimek wskazujący *to*. W językoznawstwie polskim (podobnie jak np. w językoznawstwie rosyjskim) panuje ogólnie przyjęty pogląd, że w zdaniach kwalifikujących (kwalifikatywnych) i wartościujących z orzeczeniem imiennym w pozycji łącznika występują nie tylko czasowniki *być, stawać się / stać się, zostawać / zostać*², lecz także spójka *to* – jako

¹ Niniejszy artykuł jest kontynuacją moich wcześniejszych publikacji (Kiklewicz 2014a, ss. 376–395; 2014b), w których użycie wskazującego zaimka *to* w zdaniach z orzeczeniem imiennym w języku rosyjskim (w zestawieniu z językiem polskim) rozpatrywano jako anaforyczne podwojenie podmiotu

² Rzadziej w tej pozycji występują czasowniki *robić się, okazać się, wydawać się, czuć się, wyglądać, stanowić, służyć (za)* i in. (zob. Podracki, 1997, s. 57).

element towarzyszący (*to jest / jest to, to było / było to, to będzie / będzie to*) lub, na co szczególnie zwracam uwagę, jako syntaktem³ samodzielny, a więc realizujący funkcję predykatywną. Można o tym przeczytać w najbardziej uznanych i powszechnie wykorzystywanych źródłach wiedzy o polskiej gramatyce, np. w książce Stanisława Jodłowskiego (1976, s. 74). W zawierającej podstawy gramatyki polskiej książce Piotra Bąka czytamy, że „specyficzna forma łącznika” *to* powstała „przez opuszczenie” czasownika posiłkowego (Bąk, 1989, s. 415), tzn. na skutek procesu: *jest to N > to N*. Po pierwsze, niezupełnie jasne, dlaczego Bąk traktuje wyraz *to* jako partykułę – przecież oczywiste jest jego odniesienie referencyjne (a funkcja ta nie jest właściwa partykułom). Na przykład w zdaniu

(1) Profesor Zimiński to mój przyjaciel.

syntaktem *to* semantycznie nawiązuje do grupy imiennej w pozycji podmiotu, innymi słowy – jest nazwą osoby. To samo odniesienie referencyjne pozostaje bez zmian, gdy pozycja wspomnianej grupy imiennej zostanie wyzerowana, jak np. w zdaniu:

(2) Przedstawiam państwu profesora Zimińskiego. To mój przyjaciel.

To ze zdania (1) – z funkcjonalnego punktu widzenia – jest tym samym „to”, co *to* ze zdania (2), choć dokonano (nieznacznej zresztą) transformacji strukturalnej⁴.

Po drugie, zachodzi sprzeczność między uznaniem „partykuły *to*” za specyficzną formę łącznika a twierdzeniem Bąka, że „łącznik [...] nadaje orzeczeniu imiennemu formę czasownikową i osobową” (Bąk, 1989, s. 414). Trudno się z tym zgodzić właśnie w przypadku łącznika *to*, który nie tylko nie posiada znaczeń gramatycznych czasownika, lecz także, jak pokażę później, nie wyraża znaczeń kategorii imiennych – rodzaju ani liczby (choć oczywiście występuje w określonej formie gramatycznej).

³ Za G. A. Zołotową (Золотова, 1988, s. 4) syntaktem jest traktowany jako „minimalna jednostka semantyczno-składniowa języka, będąca zarówno nośnikiem znaczenia elementarnego, jak i elementem konstrukcyjnym bardziej złożonych jednostek składniowych, za sprawą czego przysługuje jej zespół funkcji syntaktycznych”. W pewnym stopniu pojęcie syntaktemu pokrywa się z pojęciem członu zdania z tradycyjnej gramatyki, różnica dotyczy zaś głównie funkcji syntaktycznych, które – w przypadku syntaktów – są określane w oparciu o semantykę sytuacyjną, czyli w takich kategoriach jak <agentive>, <experiences>, <objective>, <locative> itd.

⁴ O funkcji anaforycznej zaimka *to* w zdaniach typu *To była mała, rozsądna kobiecina* pisze S. Jodłowski (1976, s. 69).

Traktowanie zaimka wskazującego jako łącznika w zdaniach typu (1) jest utrzymywane także w późniejszych źródłach lingwistycznych, np. w „Zarysie gramatyki polskiej” Alicji Nagórko (1996, s. 187). Inna autorka, Zofia Kaleta, pisze w „Gramatyce języka polskiego dla cudzoziemców”:

Wyraz *to* może pełnić w zdaniu taką funkcję, jaką pełni czasownik. W zdaniach takich rzeczownik po nim występujący ma formę mianownika I[liczby] pojedynczej lub mnogiej. W czasie teraźniejszym *to* może występować samodzielnie lub z czasownikiem posiłkowym *być*, w innych czasach i w trybie przypuszczającym obecność czasownika *być* jest obowiązkowa (Kaleta, 1995, s. 374).

Barbara Bartnicka i Halina Satkiewicz (2010, s. 152), z jednej strony, traktują zdania typu:

- (3) To Warszawa.
- (4) To Wisła.
- (5) To moi rodzice.

jako „konstrukcje bezspójkowe”, lecz z drugiej strony, piszą, że wyraz *to* „występuje [w tych zdaniach – A. K.] w funkcji spójki zamiast czasownika posiłkowego”. Jedno twierdzenie ewidentnie kłóci się z drugim.

W zdaniach z orzeczeniem imiennym łącznikowi jest przypisywana „funkcja zdaniotwórcza” (Ziemiński, 1987, s. 61), innymi słowy – orzeczeniowa bądź predykatywna. W przypadku zdań zawierających zaimek wskazujący *to* za wykładnik tej funkcji uważa się zaimek (wraz z czasownikiem posiłkowym *być* w formie osobowej, jeżeli jest on obecny):

- (6) Adam Małysz jest → [funkcja predykatywna] słynnym polskim skoczkiem.
- (7) Adam Małysz to jest → [funkcja predykatywna] słynny polski skoczek.
- (8) Adam Małysz jest to → [funkcja predykatywna] słynny polski skoczek.
- (9) Adam Małysz to → [funkcja predykatywna] słynny polski skoczek.

Kwestia statusu form manifestacji orzeczenia w zdaniach kwalitatywnych i oceniających jest niejako pomijana w najnowszych wersjach składni, opartych na koncepcji schematów strukturalnych⁵. Zdania typu (9) zwykle nie są reprezentowane na liście podstawowych schematów zdaniowych języka polskiego

⁵ W najnowszych wersjach składni, ogólnie rzecz biorąc, kwestia związku podmiotowo-orzeczeniowego jest pomijana na rzecz kwestii walencji jako właściwości wykładników predykcji jądrowej. Tego rodzaju koncepcji nie można uznać za słuszne m.in. ze względu na to, że struktura podmiotowo-orzeczeniowa funkcjonalnie nie dubluje struktury walencyjnej,

(zob. Saloni & Świdziński, 1998, s. 206; Wróbel, 2001, s. 270). Inaczej (w formie pewnego kompromisu między składnią tradycyjną a składnią strukturalną) rozwiązuje ten problem R. Grzegorzczkova, która przytacza schematy strukturalne $[N_1 \text{ to } N_1]$ oraz $[\text{Inf to Inf}]$, reprezentujące zdania typu:

(10) Jan to bohater.

(11) Życ to walczyć.

Co prawda Grzegorzczkova (1996, s. 57) określa owe typy w dość enigmatyczny sposób: „schematy zawierające jednostki leksykalne”, jak gdyby inne schematy takowych jednostek nie zawierały. Istotne tu jest jednak co innego, a mianowicie to, że zaliczenie powyższych typów konstrukcji składniowych do zespołu schematów strukturalnych oznacza ich status zdaniowy, a więc także – funkcję „zdaniotwórczą” syntaktemu w pozycji orzeczenia, czyli zaimka wskazującego *to* (pod względem funkcjonalnym równoważnego z formą czasownika osobowego).

Głębsza analiza materiału językowego, w tym uwzględnienie informacji wynikającej z porównania różnych języków, przekonuje o niesłuszności takiego traktowania zdań kwalifikatywnych i oceniających z zaimkiem wskazującym – mimo jego powszechnej akceptacji w środowisku językoznawczym. Stawiając czoło tradycji gramatycznej i ogólnie przyjętemu przekonaniu, w kolejnych punktach postaram się udowodnić alternatywną tezę – o funkcji anaforycznej zaimka wskazującego w zdaniach typu (7), (8), (9) i podobnych⁶.

2

Konstrukcje zdaniowe typu (7), (8), (9) występują także w innej, skróconej formie:

a więc powinna stanowić odrębny obiekt opisu syntaktycznego (bardziej szczegółowo o tym: Kiklewicz, 2004, s. 197 i n.).

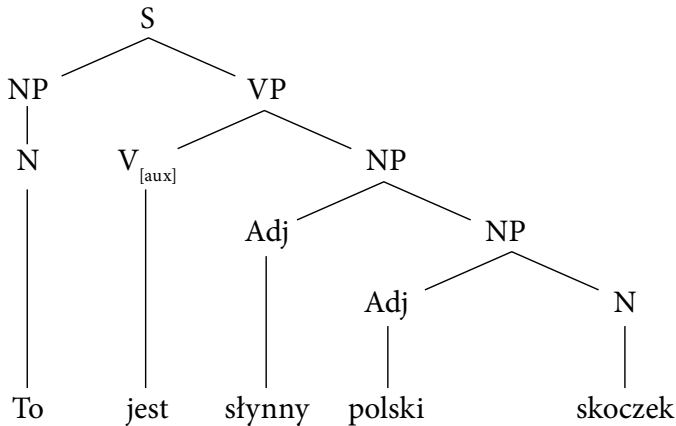
⁶ Poza granicami tego studium zostanie istotna kwestia dystrybucji (czy też konfiguracji) form manifestacji funkcji predykatywnej (*jest // to jest // jest to // to*) z podmiotem i orzecznikiem. W pracach językoznawczych (zob. m.in.: Buttler, Kurkowska, & Satkiewicz, 1986, s. 327 i n.) zwracano przeważnie uwagę na gramatyczny aspekt tej łączliwości, w szczególności na formy kategorii przypadku przybierane przez rzeczownik lub przymiotnik w pozycji orzecznika. Kwestię łączliwości syntaktemów w aspekcie leksykalno-semantycznym, np. status referencyjny podmiotu lub przynależność orzecznika do określonej kategorii znaczeniowej, rozważano bardziej fragmentarycznie – zapewne warto byłoby wrócić do niej w nowych publikacjach.

(12) To jest słynny polski skoczek.

(13) Jest to słynny polski skoczek.

(14) To słynny polski skoczek.

Jak się wydaje, w tym przypadku nie ma wątpliwości co do tego, że mamy do czynienia ze zdaniem czasownikowymi, w których zaimek wskazujący zajmuje pozycję podmiotu (w trzecim zdaniu pozycja łącznika została bezkontekstowo wyzerowana, co oczywiście nie oznacza braku realizacji funkcji predykatywnej). Podstawowa konstrukcja składniowa przytoczonych zdań wygląda następująco (niezależnie od występowania lub braku czasownika posiłkowego zaimek wskazujący znajduje się w pozycji podmiotu):



W literaturze lingwistycznej spotykane jednakże jest inne traktowanie zdań tego typu. W szczególności Aleksandr Pieszkowski (Пешковский, 2001⁷, s. 242 i n.), jeden z czołowych rosyjskich teoretyków składni formalnej, pisał, że w zdaniach kwalifikatywnych z zaimkiem wskazującym w pozycji podmiotu znajduje się rzeczownik. Wobec tego w przytoczonych powyżej zdaniach za podmiot należałoby uznać syntaktem *skoczek*, natomiast człony *to*, *to jest*, *jest to* – za orzeczenie. Pieszkowski uzasadniał swój pogląd tym, że czasownik posiłkowy w tych konstrukcjach składniowych znajduje się – pod względem rodzaju i liczby – w związku zgody z rzeczownikiem, a nie z zaimkiem wskazującym:

⁷ Odwołuję się do ósmego wydania książki Pieszkowskiego, której pierwsze wydanie ukazało się w druku w 1918 roku.

(15) Это был прогноз погоды [To była prognoza pogody].

(16) *Это было прогноз погоды [*To było prognoza pogody].

W polskiej literaturze lingwistycznej na to zwrócił uwagę Ireneusz Bobrowski (1998, s. 49). Ten badacz pisze, że „w interpretacji gramatyk tradycyjnych” cechy liczby, rodzaju i osoby czasownikowi *być* narzuca nie wyraz *to*, lecz rzeczownik w pozycji orzecznika. Omawiając zdania:

(17) To był chłopiec.

(18) To była dziewczyna.

(19) To było dziecko.

(20) To byli chłopcy.

(21) To były dziewczyny.

Bobrowski (1998, s. 50) zaznacza: „Uzgodnienia wskazywałyby, iż w gramatyce tradycyjnej podmiotem powinny być odpowiednio *chłopiec*, *dziewczyna*, *dziecko*, *chłopcy*, *dziewczyny*, a *to* orzecznikiem”.

Choć z funkcjonalnego punktu widzenia wydaje się naturalnym, aby przyporządkować początkowej części zdania (czyli grupie imiennej w prepozycji w stosunku do czasownika posiłkowego) status podmiotu, to jednak przeszkadza temu nieraz występujący konflikt formalny między rzeczownikiem w prepozycji a czasownikiem posiłkowym, por.⁸:

(22) Trabant to była „mydelniczka” [*Trabant to był „mydelniczka”].

(23) Te lata to była praca, praca i praca [*Te lata to były praca, praca i praca].

(24) Łaski to była wysepka [*Łaski to były wysepka].

(25) Owo dawanie nauk córce to była dla niej niemal misja [*Owo dawanie nauk córce to było dla niej niemal misja].

(26) Bataliony Chłopskie na wsi polskiej to była potęga [*Bataliony Chłopskie na wsi polskiej to były potęga].

(27) Dwa pierwsze lata okupacji to była także mało znacząca działalność konspiracyjna we wcielonej później [*Dwa pierwsze lata okupacji to były także mało znacząca działalność konspiracyjna we wcielonej później].

(28) Pożar katedry... to była taka wstrząsająca scena... [*Pożar katedry... to był taka wstrząsająca scena...].

⁸ Zdania pochodzą z korpusu internetowego PELCRA.

Argumentacja, którą posługiwał się Pieszkowski i którą rozważał Bobrowski⁹, ma charakter *stricte* formalny. Rosyjski badacz uzasadniał swój pogląd tym, że struktura formalno-gramatyczna zdania zasadniczo nie powtarza jego struktury logicznej ani psychologicznej. Owszem, z logicznego punktu widzenia, jak pisał Pieszkowski, w zdaniu (15) zaimek wskazujący reprezentuje pojęcie jednostkowe, a rzeczownik – pojęcie ogólne, za sprawą czego zaimkowi przysługuje funkcja (logicznego i psychologicznego) podmiotu, a rzeczownikowi (grupie nominalnej w postpozycji) – funkcja orzecznika. Jednak gramatyczna konstrukcja zdania, w przekonaniu Pieszkowskiego, ma specyficzny charakter („грамматика всегда противоречит и психологии, и логике”), co uzasadnia, jego zdaniem, interpretację struktury zdaniowej w oparciu o formy gramatyczne składników, przy lekceważeniu ich funkcji logicznych i psychologicznych.

Stanowisko to jednak jest dość łatwe do obalenia. Po pierwsze, jeżeli rzeczownik (grupę nominalną) w zdaniach typu (15) potraktować jako podmiot, pozostałej części zdania należy przyporządkować funkcję orzeczenia. Przedstawiając zdanie (15) w formie sądu atrybucyjnego (o strukturze „subjectum + praedicatum”), otrzymamy (sztuczne, ale w celu badawczym uzasadnione) wyrażenie:

(29) Prognoza pogody [subjectum] to była [praedicatum].

Budzi wątpliwości treść tak rozumianego orzeczenia: jego znaczenie sprowadzałoby się do pojęcia egzystencji. Interpretacji zdania (15) jako ‘Prognoza pogody miała miejsce’ jednak nie można zaakceptować ze względu na jego znaczenie rzeczywiste, a mianowicie zakwalifikowanie pewnego przekazu komunikacyjnego (bądź pewnego fragmentu przekazu) jako prognozy pogody: ‘To, co poprzednio powiedziano, należy rozumieć jako prognozę pogody’. Przedkładanie aspektu formalnego nad aspekt funkcjonalny w gramatyce tradycyjnej jest nieuzasadnione, gdyż pozostaje w sprzeczności z informacją, która realnie jest przetwarzana przez użytkowników języka.

Po drugie, istnieje też argument formalny. W tekstach pisanych, a szczególnie w mowie ustnej są spotykane konstrukcje zdaniowe, w których związek zgody – wbrew zasadzie Pieszkowskiego – zachodzi między czasownikiem a zaimkiem wskazującym. W języku polskim są to raczej konstrukcje nacecho-

⁹ Ten autor zdecydowanie nie zgadza się z interpretacją gramatyki tradycyjnej (zob. dalej).

wane potocznie, a czasem sfrageologizowane (więc mogące budzić zastrzeżenia normatywne):

- (30) To było dawno i nieprawda.
- (31) A gdyby to było prawda...
- (32) Tak, ale to było funkcja postępu technicznego normalnego.
- (33) Tam codziennie dzwoniłam... ja wiem... trzy-cztery razy w tygodniu, to było góra, nawet mniej.
- (34) To było kronika kobiet.
- (35) To było ta sama pokusa.
- (36) Często imprezowałem u mnie. To było poniedziałek, środa, czwartek, piątek, sobota.

Dla porównania przytoczę przykłady rosyjskie o podobnym nacechowaniu stylistycznym:

- (37) Вместе с тем я был уверен, что все это было неправда (Lew Tołstoj).
- (38) Но он спросил, и это было ошибка (N. Achszarumow).
- (39) Сделай так, чтобы это было неправда! (I. Ratuszinskaja).
- (40) Это было очень сложная проблема (konstrukcja mówiona).
- (41) А здесь это было... свободный город (konstrukcja mówiona).
- (42) Чтоб это было ему вот такой подарок на всю оставшуюся жизнь (konstrukcja mówiona).
- (43) Значит, это было вторник (konstrukcja mówiona).

Możliwość tworzenia konstrukcji składniowych bez związku zgody między czasownikiem posiłkowym a rzeczownikiem (grupą imienną) w postpozycji istotnie podważa zasadność interpretacji tego rzeczownika (tej grupy imiennej) jako podmiotu gramatycznego. Z drugiej strony, interpretacja zaimka wskazującego – w zdaniach typu (15) – jako podmiotu gramatycznego nie koliduje z wymogiem zgody między podmiotem a orzeczeniem. Jest tak dlatego, że *to*, jako wyraz indeksowy (anaforyczny lub deiktyczny), posiada szczególnie status gramatyczny: jest nienacechowany pod względem kategorii liczby, rodzaju i osoby. Zatem w ciągu syntagmatycznym *to był* nie można, owszem, konstatawać związku zgody, ale nie można też twierdzić o niezgodzie, tzn. o konflikcie znaczeń gramatycznych. Do tej kwestii wrócę jeszcze w kolejnym punkcie.

Argumentem na rzecz podmiotowej interpretacji zaimka wskazującego jest także to, że zdania, w których pozycja orzecznika jest realizowana za pomocą

przymiotnika (lub imiesłowu przymiotnikowego), pozwalają na semantycznie równoważną (bądź semantycznie bliską) transformację, na skutek której powstaje syntetyczna (jednowyrazowa) forma realizacji funkcji predykatywnej:

(44) To było interesujące > To interesowało.

(45) To jest straszne > To straszy.

(46) To było dla mnie bardzo kuszące > To mnie bardzo kusiło.

Skoro znaczenie zakodowane w formie przymiotnika lub imiesłowu przymiotnikowego stanowi składnik semantyczny predykatu w formie czasownika osobowego, trudno pogodzić się z interpretacją przymiotnika / imiesłowu przymiotnikowego jako podmiotu gramatycznego. Struktura składniowa zdań (44), (45) i (46) jest ta sama, formalna różnica dotyczy zaś tego, w jaki – analityczny lub syntetyczny – sposób jest realizowana funkcja predykatywna.

Bobrowski, rezygnując z tradycyjnego sposobu opisu zdań z łącznikiem *to*, proponuje własne rozwiązanie. Zgodnie z jego koncepcją w zdaniach typu

(47) To było ładne.

forma gramatyczna czasownika posiłkowego nie zależy od formy zaimka wskazującego (w pozycji podmiotu):

Ze względu na to, że leksem TO nie ma cech własnych liczby i rodzaju, nie może mieć cech obcych, które wysyłałby do czasownika. Czasownik zatem przyjmuje cechy neutralne, tj. lp., nij., 3 os., pozwalające przybrać mu formę *było*, i te cechy własne stają się jego cechami obcymi narzucanymi przymiotnikowi (Bobrowski, 1998, s. 52).

Zasada, że członem akomodującym jest czasownik posiłkowy, nie realizuje się jednak w zdaniach, w których postpozycję zajmuje rzeczownik (lub grupa imienna), takich jak (17), (18), (19) itp. – te przypadki Bobrowski traktuje jako konstrukcje z akomodowanym czasownikiem posiłkowym:

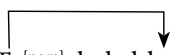
(48) [To] było > ładne.

(49) [To] był < chłopiec.

Tę różnicę składniową można tłumaczyć tym, że predykaty w obydwu przypadkach mają różne znaczenia: w zdaniach z rzeczownikiem – znaczenie identyfikacji ('*x* jest tym samym, co *y*'), a w zdaniach z przymiotnikiem – znaczenie charakteryzujące ('*x* posiada pewną cechę'). Dlatego należy konstatować, że w zdaniach typu (48) mamy do czynienia z predykatem jednomiejscowym, a w zdaniach typu (49) – dwumiejscowym.

Rozwiązaniem problemu byłoby przyjęcie tezy, że zdania kwalitatywne oraz wartościujące z zaimkiem wskazującym *to* w pozycji podmiotu ogólnie podporządkowują się wymogowi zgody między podmiotem a orzeczeniem. Szczególny charakter opisywanej sytuacji polega na tym, że syntaktem *to* jest gramatycznie nacechowany jedynie pod względem kategorii przypadku. Zakodowane w jego formie znaczenie mianownika jest o tyle ważne, że określa znaczenie gramatyczne orzecznika¹⁰:

(50) To^[nom] był chłopiec^[nom]

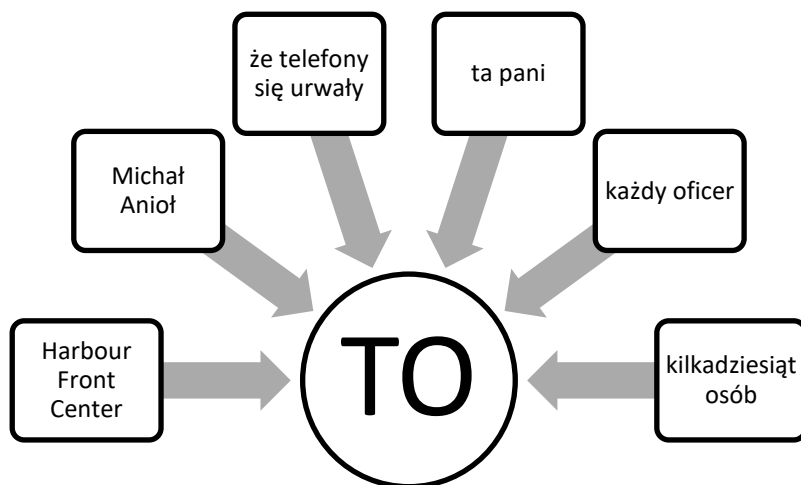


Ze względu na inne znaczenia gramatyczne (liczby, rodzaju i osoby) zaimek *to* jest nienacechowany, co wynika z jego funkcji indeksowej – anaforycznej/kataforycznej lub deiktycznej: zaimek zastępuje rzeczowniki autosemantyczne lub całe zdania, względem których pozostaje w stosunku koreferencji. Wskazują na to liczne przykłady (zapożyczone z korpusu internetowego IPI PAN):

- (51) Jako uczestnik Kongresu ITI, wziąłem udział w spotkaniu literackim zorganizowanym w Harbour Front Center. Jest to wielce prestiżowe miejsce.
- (52) Michał Anioł – powiedział El Greco – to dobry człowiek, tylko nie wie, jak malować.
- (53) Telefony się urwały. Zdziwiło mnie to.
- (54) Ja dopiero wczoraj poznałem tę panią, to była jakaś pani, która przyszła z redaktorem Michnikiem.
- (55) Prawie każdy oficer, a byli to panicze wielkich rodów, miał lekturę z czterema Murzynami, dwukolny wóz wojenny, bogaty namiot i mnóstwo skrzynek z odzieżą.
- (56) Przyszło również kilkadziesiąt osób i byli to ci sami działacze, którzy optują za tą ideą.

W każdym z przytoczonych zdań zachodzi inna relacja nominacji powtórnej z udziałem zaimka *to*, któremu przysługuje status tzw. proformy (zob. King, 2006, s. 238).

¹⁰ Strzałka wskazuje kierunek akomodacji.



Mimo swojej określonej formy gramatycznej zaimek *to* w pozycji rzeczownikowej nie posiada żadnego stałego znaczenia gramatycznego liczby, rodzaju ani osoby – przybiera te znaczenia w kontekście w zależności od właściwości gramatycznych antecedensu. Zresztą twierdzenie o tym, że „leksem TO nie ma cech własnych liczby i rodzaju”, znajdujemy u Bobrowskiego (1998, s. 52), zob. wyżej.

Fakt niezgodności formy gramatycznej i znaczenia gramatycznego jest znany choćby w kontekście rodzaju naturalnego, gdy między podmiotem a orzeczeniem zachodzi zgoda realnoznaczeniowa (Buttler i in., 1986, s. 330), por.:

(57) [przykład z cytowanej pracy] Moja profesor wyjechała.

(58) Rzecznik Praw Pacjenta zabrała głos ws. konfliktu lekarzy z ministrem zdrowia.

(59) Prezes Spółki Akcyjnej dostała odszkodowanie.

Przypadek zaimka *to* jest jednak szczególnie ze względu na to, że status proformy (o nieograniczonym zakresie działania) powoduje jego nienacechowanie gramatyczne w aspekcie kategorii liczby, rodzaju i osoby. Henryk Wróbel (2001, s. 91) pisze o zaimkach osobowych *ja*, *ty* jako bezrodzajowych. Do tej samej kategorii należy zaliczyć także zaimek wskazujący (rzeczownikowy) *to* w strukturze zdań kwalitatywnych i wartościujących. Zasadność takiego traktowania jest szczególnie oczywista w przypadku użycia deiktycznego, gdy zaimka używa się ostensywnie, tzn. w odniesieniu do przedmiotów i stanów

rzeczy występujących w sytuacji komunikacyjnej (użyciu zaimka może towarzyszyć gest wskazujący), por. fragment z powieści Krystyny Boglar:

- (60) – Ciągłe się słyszy o napadach. W telewizji mówili, że w Warszawie zastrzelili trzech właścicieli kantorów. A policja nic. Jakby jej wcale nie było. Widzisz, co wożę? – otworzył skrytkę. Na czarnym suknie błysnął srebrem pistolet.
– Co t o jest?

W zdaniach pytających (jak w powyższym) gramatycznie nienacechowany charakter syntaktemu *to* jest najbardziej oczywisty: nadawca używa właśnie tego określenia w sytuacji, gdy nie zna właściwej nazwy denotatu, a często nie jest w stanie dokonać także jego kategoryzacji pojęciowej.

Zaimek *to* w zdaniach analizowanego typu ponadto jest bezliczbowy oraz bezosobowy, gdyż nie wyraża samodzielnie znaczeń tych kategorii gramatycznych, nawiązując – w obrębie relacji anaforycznej – zarówno do nazw pojedynczych przedmiotów, jak i do nazw zbiorowości, zarówno do nazw męsko-, jak i do nazw niemęskoosobowych¹¹.

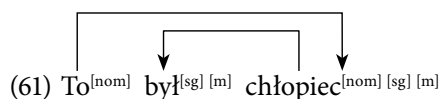
Charakter formy gramatycznej zdań typu [To (jest) N] można, przy uwzględnieniu powyższych ustaleń, zinterpretować w następujący sposób. Po pierwsze, jak już zaznaczyłem, zachodzi szczególny typ akomodacji, a mianowicie dostosowania orzecznika (rzeczownika lub przymiotnika w postpozycji w stosunku do czasownika posiłkowego) do podmiotu (zaimka wskazującego w prepozycji) ze względu na znaczenie kategorii przypadku – mianownik. Po drugie, ponieważ zaimek w pozycji podmiotu poza znaczeniem mianownika nie posiada innych znaczeń gramatycznych, nie narzuca on żadnych właściwości gramatycznych łącznikowi (czasownikowi posiłkowemu), którego kształt gramatyczny staje się „wewnętrzny”

¹¹ To niezupełnie dotyczy zdań innego typu – z orzeczeniem słownym (czasownikowym), np.: *Amerikanin ma niezłych zmienników – to wystarczyło, aby zespół gości wygrał*. Zaimek *to* wyraża tu znaczenie rodzaju nijakiego – za sprawą semantycznego (naturalnego) nawiązania do stanu rzeczy: że *Amerikanin ma niezłych zmienników* > *to*. Podobnie sprawa wygląda w zdaniach typu: *Powiat chciał odwołać dyrektora szpitala. Ten się rozchorował; Zaproponował modelce odsłonić biust. Ta się nie zgodziła*. Urzeczownikowiony zaimek wskazujący (w pozycji podmiotu) przybiera tu formy (*ten, ta*) i wyraża znaczenia rodzaju męskiego lub żeńskiego w zależności od znaczenia gramatycznego antecedensu: *dyrektor* > *ten*; *modelka* > *ta*. W języku polskim istnieje ponadto możliwość alternatywnego wypełnienia pozycji podmiotu w zdaniach z orzeczeniem imiennym: *To był dyrektor liceum – Ten był dyrektorem liceum*. Różnica semantyczna tych form składniowych jest dość skomplikowana, w każdym razie wymaga specjalnej analizy, co będzie stanowić przedmiot rozważań innej publikacji.

sprawą” konstrukcji tworzącej orzeczenie imienne. Orzecznik, za sprawą wskazanej wyżej akomodacji, występuje w formie mianownika, dlatego między łącznikiem a orzecznikiem zachodzi związek zgody, w którym członem głównym jest orzecznik (zawsze jest to grupa imienna). Zdania typu [To (jest) N] stanowią więc szczególny przypadek realizacji znaczeń gramatycznych kategorii liczby, rodzaju i osoby przez czasownik osobowy. Jak wiadomo (czytamy o tym m.in. u Wróbla),

odmiana czasowników przez liczby i rodzaje jest odbiciem tych kategorii występujących w rzeczownikach. Służą one do sygnalizowania związku składniowego formy czasownika z formą rzeczownika zajmującego p o z y c j ę p o d m i o t u (Wróbel, 2001, s. 144; rozstrz. – A. K.).

Należy więc dodać, że w zdaniach modelu [To (jest) N] właściwości gramatyczne czasownika sygnalizują także o związku składniowym z rzeczownikiem lub urzeczownikowionym przymiotnikiem w pozycji orzecznika. Schematycznie formy i związki składniowe w takich zdaniach można pokazać następująco (strzałki symbolizują kierunek warunkowania znaczeń gramatycznych).



Adekwatność tego modelu do faktów języka można zaprezentować na przykładzie zdań pytających typu:

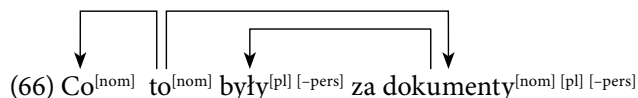
(62) Co to za dziwna para?

(63) Co to za ziółko?

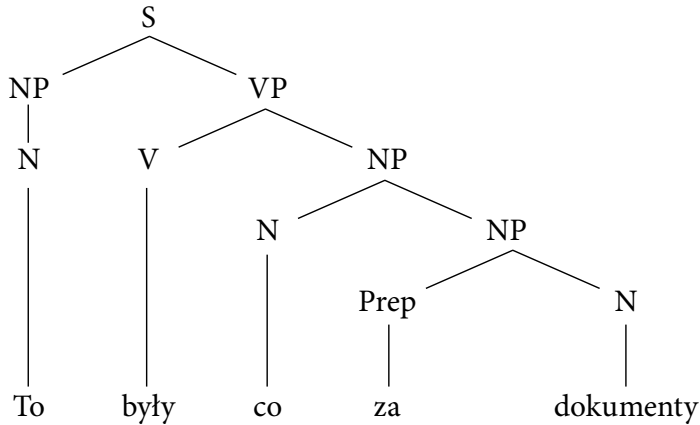
(64) Co to jest za rasa?

(65) Co to były za dokumenty?

W pozycji podmiotu występuje urzeczownikowiony zaimek wskazujący *to*, natomiast reszta stanowi orzeczenie. Podmiot określa formę mianownikową zaimka pytajnego *co*, który pod względem liczby, rodzaju i osoby jest nienacechowany, dlatego czasownik posiłkowy (jeżeli występuje) przybiera znaczenia gramatyczne rzeczownika zależnego występującego z przyimkiem *za*.



Struktura tego zdania wygląda następująco:



Na zaznaczenie zasługuje to, że w zdaniach rozpatrywanego typu akomodacja morfologiczna (rozumiana jako dostosowanie znaczenia gramatycznego jednego syntaktemu do znaczenia innego, zob. Saloni & Świdziński, 1998, s. 111) nie zachodzi w obrębie bezpośrednich związków składniowych. Choć zjawisko akomodacji występuje w parach jednostek składniowych *to* > *co*, *dokumenty* > *były*, to jednak, jak wykazuje powyższy schemat, między tymi członami nie ma zależności syntaktycznej. Dotyczy to związku zgody, który niekoniecznie zachodzi między tzw. składnikami bezpośrednimi, jak np. w zdaniach:

- (67) Uważają nas za dobrych.
 (68) Uważają nas za dobre.

Przytaczając te dwa zdania, Zygmunt Saloni i Marek Świdziński (1998, s. 177) przyznają fakt akomodacji (pod względem liczby) w grupach *nas* > *dobrych*, *nas* > *dobre*, mimo że są to człony współzależne od czasownika, między nimi zaś nie zachodzi bezpośrednia zależność syntaktyczna.

3

Teraz wrócimy do głównego tematu – funkcji pozornie łącznikowej zaimka wskazującego. U podstaw interpretacji struktury syntaktycznej typu (6), (7), (8), (9), czyli [N to (jest) N], leży następujące, jak się wydaje, oczywiste rozumowanie: ponieważ w zdaniach typu [To (jest) N], jak ustalono w poprzednim

punkcie, zaimek wskazujący występuje w pozycji podmiotu¹², to i w zdaniach typu wyjściowego [N to (jest) N] przysługuje temu wyrazowi ta sama charakterystyka pozycyjna. Innymi słowy, traktowanie zaimka *to* jako formy łącznika jest bezzasadne: wyraz ten nie posiada żadnych cech gramatycznych (w szczególności znaczeń czasu, osoby i trybu), które są konieczne, aby w konstrukcji składniowej powstał związek predykcji. W pozycji łącznika występuje czasownik posiłkowy, choć może on ulec wyzerowaniu, ale oczywiście tylko w sensie leksykalnym – pozycja łącznika pozostaje wciąż aktualna.

Pozostaje jednak kwestia statusu syntaktycznego rzeczownika w prepozycji. Analizując zdania typu

(69) Ten chłopiec to jest student.

Bobrowski (1998, s. 54) przyznaje fakt dwóch poziomów predykcji:

- (70) (a) to jest ten chłopiec,
(b) chłopiec/który jest studentem.

Istotne dla rozwiązania problemu jest tu przede wszystkim to, że Bobrowski – zupełnie słusznie – uważa składniki *ten chłopiec* i *to* za semantycznie powiązane, co w sposób naturalny zaprzecza możliwości przyporządkowania zaimkowi *to* funkcji predykatywnej.

Bobrowski uważa, że ciągi składniowe (70a) i (70b) tworzą całość, przy tym ciąg drugi jest podporządkowany pierwszemu. Taka interpretacja nie wydaje mi się trafna – między innymi dlatego, że szyk wyrazów (prepozycja grupy nominalnej), a także treść zdania nie wskazuje na to, że u podstaw (semantycznie) złożonej struktury zdaniowej leży ciąg:

(71) To jest ten chłopiec.

Gdyby tak było, należałoby szukać – poza tym zdaniem – antecedensu, do którego nawiązuje zaimek wskazujący, a przecież jest oczywiste, że antecedensem jest *ten chłopiec*, czyli chodzi o relację anaforyczną: *ten chłopiec* \Leftrightarrow *to*. Dlatego podstawowa struktura składniowa (z zaimkiem wskazującym *to* w pozycji podmiotu) bazuje na predykcji *jest student*, podczas gdy grupa imienna w prepozycji znajduje się (sic!) poza tą strukturą, stanowiąc element predykcji dodanej. Rozważmy w związku z tym zdanie:

¹² Można używać też określenia: „funkcja podmiotu”; różnicę terminów w tym przypadku uważam za nieistotną.

(72) Kowalski to (jest) służbista.

Zdanie to można zinterpretować w następujący sposób: 'Mówię o Kowalskim. To jest służbista'. Pozycja rzeczownika *Kowalski* odpowiada tu kategorii tematu zaproponowanej przez Simona C. Dika (1983), autora znanej teorii gramatyki funkcjonalnej. Temat w ujęciu Dika to jedna z czterech kategorii funkcji pragmatycznej składników syntaktycznych, polegająca na sygnalizowaniu fragmentu rzeczywistości, w związku z którym cokolwiek orzeka się w zdaniu podstawowym. Temat występuje m.in. w zdaniach typu:

(73) Filmy Fassbindera – uważam je za bardzo interesujące.

(74) Odkrycia sprzed wieków – uważam je za godne powtarzania.

(75) Incydent w Zagłębiu Miedziowym – po raz pierwszy o nim słyszę.

Dik wyodrębnił także kategorię kody, do której należą składniki zdaniowe o podobnej funkcji, ale znajdujące się w postpozycji, np.:

(76) Są one trochę kwaśne – te mandarynki.

(77) Są one niezmiennie, te zasady.

W zdaniach z orzeczeniem imiennym rzeczownik antecedentny może znajdować się nie tylko w prepozycji (i być traktowany jako temat), lecz także w postpozycji (i być traktowany jako koda), np.:

(78) To wspaniały człowiek, ten wasz kolega.

(79) To jest bezsensowne, to wasze spiskowanie.

W językoznawstwie rosyjskim, za Olgą Łaptiewą (Лаптева, 1976, s. 140 i n.), przyjęto inny termin – „именительный (падеж) темы”, co na język polski można przetłumaczyć jako mianownik tematyczny. Zawierające taki składnik konstrukcje zdaniowe są podzielone na dwie części: 1) pierwsza to forma rzeczownika (grupy imiennej) w mianowniku, zwykle w pozycji początkującej; 2) druga to konstrukcja predykatywna, zawierająca informację semantyczną na temat denotatu części pierwszej. Chodzi np. o wyrażenia zdaniowe:

(80) Вот эта женщина пожилая, она у него в подчинении.

(81) Тетя толстая, как она их колотила всех.

(82) Моя соседка Анна Ивановна, она очень практическая женщина.

Choć w przytoczonych zdaniach pozycję podmiotu zajmuje zaimek osobowy, to jednak może on zostać zastąpiony zaimkiem wskazującym, por.:

(83) Моя соседка Анна Ивановна – это очень практическая женщина.

Polskie zdania typu [N to (jest) N] pod względem strukturalnym należą do tego samego rodzaju¹³.

Mianownik tematyczny stanowi odmianę parentezy – „wyrażenia oddzielone od pozostałej części tekstu” (Grochowski, 1984, s. 247)¹⁴. Choć w pracach syntaktycznych zdania typu [N to (jest) N] nie są rozpatrywane jako przykład konstrukcji parentetycznych, to jednak nic nie stoi na przeszkodzie dla takiej interpretacji. Przecież, jak pisze Maciej Grochowski (1984, s. 248), wyrażenia nawiasowe mogą występować „przed tekstem głównym lub po tekście głównym” – właśnie to obserwujemy w zdaniach typu (74), (80), (81) i podobnych. Za przykład mogą posłużyć także zdania, w których element wtrącony stanowi konstrukcję ufundowaną na bezokoliczniku:

(84) Być młodym to rozkosz. // To rozkosz, być młodym.

Charakter wtrącony składnika antecedentnego (w formie grupy imiennej lub grupy bezokolicznikowej) jest mniej oczywisty niż w innych przypadkach parentezy, co można tłumaczyć czynnikiem zewnętrznym – interpunkcyjnym: znajdujący się w pozycji początkowej, składnik antecedentny nie jest wyodrębniany za pomocą przecinka, choć z logicznego punktu widzenia byłoby to uzasadnione – i tak właśnie sprawa wygląda w języku rosyjskim, por.:

(85) Быть молодым – это роскошь. // Być młodym to rozkosz.

(86) Ковальский – это службист. // Kowalski to służbista.

4

Na zakończenie rozważę dość rozpowszechnioną w języku polskim odmianę konstrukcji typu [N to (jest) N] z podwojeniem zaimka wskazującego. Chodzi o następujące (być może niezupełnie poprawne, ale bytujące w obiegu) zdania:

¹³ Pozostaje problemowa kwestia granic operacji przekształcenia podmiotu strukturalnego w podmiot tematyczny oraz kwestia akceptowalności struktur obydwu typów, np.: *Kowalski był swinią // Kowalski to była swinia*. O ile zdania *Joanna była prawdziwym gangsterem*; *Joanna była prawdziwą gangsterką*; *Z Joanny był prawdziwy gangster / była prawdziwa gangsterka* nie budzą wątpliwości co do swojej poprawności, o tyle zdania z orzecznikiem w mianowniku są, jak wynika z przeprowadzonej przeze mnie minisondy, w większym lub mniejszym stopniu wadliwe: *? Joanna to był prawdziwy gangster*; **Joanna to była prawdziwy gangster*. Ustalenie kryteriów poprawności/niepoprawności w tych przypadkach wymaga specjalnej analizy lingwistycznej.

¹⁴ O wyrazach poza zdaniem pisał jeszcze Stanisław Szober (1957, s. 316).

- (87) To, co rozróżnia troskę naturalną od etycznej, to wysiłek poświęcony na ich rozwój.
- (88) To, co zrobiła PO, to skandal i dziki kapitalizm.
- (89) To, co mamy, to nie jest wolny rynek.
- (90) To, co mówił dzień wcześniej, to nie była prawda.

Zdania te (i wiele podobnych) są skonstruowane w taki sposób, że pierwszą część stanowi element wtrącony i – jednocześnie – antecedentny, por. interpretację: 'Mówię o tym, co zrobiła PO'. Druga część to zdanie prowadzące z zaimkiem wskazującym w pozycji podmiotu. Mamy więc dwa egzemplarze zaimka *to*, z których każdy realizuje inną funkcję.

Z drugiej strony, w podobnych konstrukcjach zdaniowych można dopatrywać się także *redundancji* – na podstawie tego, że jeden z powtarzających się składników może zostać usunięty, por.:

- (91) To, co mówił dzień wcześniej, nie była prawda.

Charakter treści zdaniowej prawdopodobnie zasadniczo się tu nie zmienia, a transformacja strukturalna polega na tym, że pozycję podmiotu zajmuje zaimek początkowy, pojęciowa kategoryzacja jego denotatu zostaje zaś przyporządkowana zdaniu podrzędnemu (podmiotowemu). Przynależność do typu strukturalnego [N to (jest) N] także pozostaje bez zmian.

* * *

Na zakończenie należy skostatować, że ze strukturalnego/systemowego, a w zasadzie i zdroworoządkowego punktu widzenia polskie konstrukcje zdaniowe typu [N to (jest) N] oraz typu [V^{Inf} to (jest) N // V^{Inf}] zawierają orzeczenie imienne z łącznikiem w formie czasownika posiłkowego, który może ulegać wyzerowaniu bezkontekstowemu. W pozycji podmiotu znajduje się natomiast urzeczownikowiony zaimek wskazujący *to* – jego traktowanie w gramatykach tradycyjnych jako łącznika jest nieuzasadnione i niepoprawne. Ponieważ zaimek wskazujący należy do kategorii tzw. proform, pojęciowa kategoryzacja denotatu – w przypadku użycia anaforycznego – realizuje się poprzez odniesienie do antecedensu, który znajduje się w obrębie danego dyskursu, a w przypadku użycia deiktycznego – wynika z ostensywnego odniesienia do jednego z partycypantów sytuacji komunikacyjnej. W zdaniach rozważanych typów funkcja antecedensu jest przyporządkowana grupie nominalnej lub gru-

pie bezokolicznikowej, która najczęściej zajmuje początkową pozycję w zdaniu (i wówczas może być traktowana jako temat, zgodnie z terminologią gramatyki funkcjonalnej Dika), choć może też zajmować pozycję końcową (i wówczas jest traktowana jako koda). Antecedens jest wprowadzany do zdania w postaci elementu wtrąconego, co w języku rosyjskim znajduje wyraz w charakterze notacji – zastosowaniu znaku interpunkcyjnego „myślnik/pauza” między antecedensem a podmiotem w formie zaimka wskazującego.

Po napisaniu tego podsumowania zastanawiam się jednak, czy zaproponowane rozwiązanie może lub też powinno mieć charakter arbitralny. I tak, i nie. W związku z tym przychodzi mi na myśl koncepcja rozsądnego konstruktywizmu Michaela Fleischera, w szczególności twierdzenie (co prawda, niebezdiskusyjne) tego badacza, że „wszystkie obiekty językowe są [...] kognitywnymi konstruktami” (Fleischer, 2005, s. 117). „Konstrukty te – pisze Fleischer – nie funkcjonują jako odzwierciedlenia lub reprezentacje rzeczywistości, lecz jako konstrukty kulturowe, co do których zakładamy, [...] że mają coś wspólnego z rzeczywistością” (tamże). Dlatego, zgodnie z koncepcją Fleischera, choć wiele takich konstruktów jest obiektywnie sprzecznych z rzeczywistością, a mianowicie z naszymi doznaniem empirycznymi, akceptujemy je i uważamy za słuszne, skoro przez dłuższe okresy czasowe radziliśmy sobie z nimi jako wspólnoty kulturowe.

W tej perspektywie myślę o gramatyce tradycyjnej, która – mimo wielu sprzeczności i nieprecyzyjności – przez stulecia spełniała i nadal spełnia swoją funkcję poznawczą. Czy w świetle nowych ustaleń stare należy zdezaktualizować, odłożyć do lamusa? Właściwie nie jestem o tym przekonany.

Rzecz polega na tym, że jednostki składniowe (a zakres tej refleksji można byłoby poszerzyć) mają kilka wymiarów: formalny, strukturalny, funkcjonalny. Zasadnicze jest to, że cechy formalne, strukturalne i funkcjonalne niezupełnie przystają do siebie, co wyjaśnia, a w pewnym stopniu i usprawiedliwia możliwość współistnienia alternatywnych modeli lingwistycznych, uwzględniających parametry określonego, wybranego rodzaju. W językoznawstwie, podobnie jak w innych naukach, obowiązuje zaproponowana w 1928 roku przez Nielsa Bohra zasada komplementarności.

Co do materiału, który przeanalizowano w niniejszym artykule, istnieją względy formalne, może także funkcjonalne, które w pewnym stopniu uzasadniają słuszność interpretacji zawartej w gramatykach tradycyjnych: po pierwsze, zaimek *to* występuje (w przypadku kompresji czasownika posiłkowego) między jednym a drugim rzeczownikiem – czyli w pozycji typowej

dla łącznika/orzeczenia. Po drugie, w przypadku kompresji czasownika posiłkowego zaimek wskazujący pozostaje jedynym materialnym elementem, któremu można przypisać funkcję łącznikową. Po trzecie, zaimek wskazujący jest dystrybucyjnie powiązany z czasownikiem posiłkowym, a w przypadku grupy *jest to* (właśnie z takim szykiem) obydwie człony tworzą ponadto intonacyjną całość.

Można przypuszczać, że gramatyka tradycyjna (jeśli chodzi o ten konkretny typ struktury zdaniowej) odzwierciedla autentyczny, uzualny, naturalny charakter reprezentacji mentalnej przez użytkowników języka, którzy względy fenomenologiczne, empiryczne przedkładają nad względy logiczne i analityczne. Zatem ujęcie racjonalistyczne, akademickie, jak wydaje się, nie wyklucza ujęcia użytkowego, natywnego. Wybór jednego z dwóch modeli to kwestia celu zastosowania, a być może – zgodnie z twierdzeniem fińskiego sławisty Arta Mustajokiego (Мустайоки, 2006, s. 49) – w pewnym stopniu i kwestia gustu.

Bibliografia

- Bartnicka, B., & Satkiewicz, H. (2010). *Gramatyka języka polskiego: Podręcznik dla cudzoziemców*. Warszawa: Wiedza Powszechna. (Pierwsze wydanie 1990).
- Bąk, P. (1989). *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Bobrowski, I. (1998). *Gramatyka opisowa języka polskiego: Zarys modelu transformacyjno-generatywnego* (T. 2, *Od struktur wyjściowych do tekstu*). Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Buttler, D., Kurkowska, H., & Satkiewicz, H. (1986). *Kultura języka polskiego: Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa: PWN.
- Dik, S. C. (1983). Funktionale Grammatik – eine Übersicht. *Studium Linguistik*, 14, 1–19.
- Fleischer, M. (2005). *Obserwator trzeciego stopnia: O rozsądnym konstruktywizmie*. (D. Wączek & J. Barbacka, Tłum.). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Grochowski, M. (1984). Składnia wyrażen polipredykatywnych. W: Z. Topolińska (Red.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego: Składnia* (ss. 213–300). Warszawa: PWN.
- Grzegorzczkova, R. (1996). *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa: PWN.
- Jodłowski, S. (1976). *Podstawy składni języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Kaleta, Z. (1995). *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kiklewicz, A. (2004). *Podstawy składni funkcjonalnej*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Kiklewicz, A. (2014a). *Динамическая лингвистика: Между кодом и дискурсом*. Харьков: Гуманитарный центр.

- Kiklewicz, A. (2014b). Связочные предложения и дубликация подлежащего (на материале русского и польского языка). W: H. Fontański & J. Labocha-Kruglik (Red.), *Gramatyka a tekst* (T. 4, ss. 142–165). Katowice: Wydawnictwo Waclaw Walasek.
- King, J. (2006). Anaphora: Philosophical aspects. W: K. Brown (Red.), *Encyclopaedia of language and linguistics* (ss. 238–240). Amsterdam: Elsevier. <http://dx.doi.org/10.1016/b0-08-044854-2/01145-7>
- Nagórko, A. (1996). *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa: PWN.
- Podracki, J. (1997). *Składnia polska: Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Saloni, Z., & Świdziński, M. (1998). *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Szober, S. (1957). *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Wróbel, H. (2001). *Gramatyka języka polskiego*. Kraków: OD NOWA.
- Ziemiński, Z. (1987). *Logika praktyczna*. Warszawa: PWN.
- Золотова, Г. А. (1988). *Синтаксический словарь: Репертуар элементарных единиц русского языка*. Москва: Наука.
- Лаптева, О. А. (1976). *Русский разговорный синтаксис*. Москва: Наука.
- Мустайоки, А. (2006). *Теория функционального синтаксиса: От семантических структур к языковым средствам*. Москва: Языки славянской культуры.
- Пешковский, А. М. (2001). *Русский синтаксис в научном освещении*. Москва: Языки славянской культуры.

Bibliography (Transliteration)

- Bartnicka, B., & Satkiewicz, H. (2010). *Gramatyka języka polskiego: Podręcznik dla cudzoziemców*. Warszawa: Wiedza Powszechna. (First edition 1990).
- Bąk, P. (1989). *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Bobrowski, I. (1998). *Gramatyka opisowa języka polskiego: Zarys modelu transformacyjno-generatywnego* (Vol. 2, *Od struktur wyjściowych do tekstu*). Kielce: Wyższa Szkoła Pedagogiczna im. Jana Kochanowskiego.
- Buttler, D., Kurkowska, H., & Satkiewicz, H. (1986). *Kultura języka polskiego: Zagadnienia poprawności gramatycznej*. Warszawa: PWN.
- Dik, S. C. (1983). Funktionale Grammatik – eine Übersicht. *Studium Linguistik*, 14, 1–19.
- Fleischer, M. (2005). *Obserwator trzeciego stopnia: O rozsądnym konstruktywizmie*. (D. Wączek & J. Barbacka, Trans.). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Grochowski, M. (1984). Składnia wyrażzeń polipredykatywnych. In Z. Topolińska (Ed.), *Gramatyka współczesnego języka polskiego: Składnia* (pp. 213–300). Warszawa: PWN.
- Grzegorzczkova, R. (1996). *Wykłady z polskiej składni*. Warszawa: PWN.

- Jodłowski, S. (1976). *Podstawy składni języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Kaleta, Z. (1995). *Gramatyka języka polskiego dla cudzoziemców*. Kraków: Wydawnictwo UJ.
- Kiklewicz, A. (2004). *Podstawy składni funkcjonalnej*. Olsztyn: Wydawnictwo UWM.
- Kiklewicz, A. (2014a). *Dinamicheskaia lingvistika: Mezhdū kodom i diskursom*. Khar'kov: Gumanitarnyĭ tsentr.
- Kiklewicz, A. (2014b). Sviazochnye predlozheniia i duplikatsiia podlezhashchego (na materiale russkogo i pol'skogo iazyka). In H. Fontański & J. Labocha-Kruglik (Eds.), *Gramatyka a tekst* (Vol. 4, pp. 142–165). Katowice: Wydawnictwo Waclaw Walasek.
- King, J. (2006). Anaphora: Philosophical aspects. In K. Brown (Ed.), *Encyclopaedia of language and linguistics* (pp. 238–240). Amsterdam: Elsevier. <http://dx.doi.org/10.1016/b0-08-044854-2/01145-7>
- Lapteva, O. A. (1976). *Russkii razgovornyĭ sintaksis*. Moskva: Nauka.
- Mustaĭoki, A. (2006). *Teoriia funktsional'nogo sintaksisa: Ot semanticheskikh struktur k iazykovym sredstvam*. Moskva: IAzyki slavianskoĭ kul'tury.
- Nagórko, A. (1996). *Zarys gramatyki polskiej*. Warszawa: PWN.
- Peshkovskii, A. M. (2001). *Russkii sintaksis v nauchnom osveshchenii*. Moskva: IAzyki slavianskoĭ kul'tury.
- Podracki, J. (1997). *Składnia polska: Książka dla nauczycieli, studentów i uczniów*. Warszawa: Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne.
- Saloni, Z., & Świdziński, M. (1998). *Składnia współczesnego języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Szober, S. (1957). *Gramatyka języka polskiego*. Warszawa: PWN.
- Wróbel, H. (2001). *Gramatyka języka polskiego*. Kraków: OD NOWA.
- Ziemiński, Z. (1987). *Logika praktyczna*. Warszawa: PWN.
- Zolotova, G. A. (1988). *Sintaksicheskii slovar': Repertuar elementarnykh edinits russkogo iazyka*. Moskva: Nauka.

Demonstrative pronoun in sentences with nominal predicate: predicative or anaphor function?

Summary

This article deals with a particular type of simple sentences with a complex predicate which includes the demonstrative pronoun Pol. *to* / Russ. *это* 'this.' The author presents the view, prevailing in the linguistic literature, that in terms of syntactic structure, such units perform the role of the so-called copula.

The analysis of linguistic material of modern Russian and Polish (taking into account the category of functional syntax) leads to the conclusion that such instances are in fact cases of subject duplication, which is used to emphasise the subject in spoken language.

Zaimek wskazujący w zdaniach z orzeczeniem imiennym: funkcja predykatywna czy anaforyczna?

Streszczenie

Przedmiotem artykułu jest szczególny typ zdań prostych z orzeczeniem złożonym zawierającym zaimek wskazujący *to/это*. Autor przedstawia panujący w literaturze lingwistycznej pogląd, że jednostka ta zajmuje w strukturze zdania pozycję tzw. łącznika (*copuli*). Z analizy materiału językowego współczesnego języka polskiego (przy uwzględnieniu kategorii składni funkcjonalnej) wynika, że w rzeczywistości mamy tu do czynienia z duplikacją podmiotu, która służy do emfaticznego wyodrębnienia tego członu zdania w mowie.

Keywords: formal and structural analysis; syntax; nominal predicate; copula; grammatical subject; pronoun; anaphor

Słowa kluczowe: analiza formalno-strukturalna; składnia; orzeczenie imienne; łącznik; podmiot; zaimek; anafora

Aleksander Kiklewicz, Institute of Journalism and Social Communication, Faculty of the Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Correspondence: Zakład Komunikacji Społecznej, Instytut Dziennikarstwa i Komunikacji Społecznej Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie, ul. Kurta Obiży 1, 10-725 Olsztyn; akiklewicz@gmail.com

The work was funded within the statutory activities of the Faculty of the Humanities, University of Warmia and Mazury in Olsztyn; research topic no. 14.610.024-300.

Competing interests: The author has declared he has no competing interests.